

Materiały z IV Zjazdu Koła Żołnierzy

3-go PSK

w Kocku



sierpień 1983 r.

Drodzy Koledzy!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia! Są to Święta prawdziwie rodzinne, kiedy myśli nasze zwracają się ku Najbliższemu, pragnąc wspólnie z Nimi je spędzić a gdy to jest niemożliwe, to przynajmniej staramy się z Nimi nawiązać jakąś więź duchową.

Nasze Koło Żołnierskie, powstałe dzięki odnalezieniu Sztandaru Pułkowego, tworzy przecie dużą Rodzinę Pułkową. Przez te kilka lat trwania Koła zżyliśmy się ze sobą, polubiliśmy się i nikt kto jest Członkiem Koła nie jest nam obcy czy obojętny. Naprawdę czujemy się jakby jedną wielką rodziną. Dlatego, teraz gdy zbliżają się te Święta staramy się w jakiś sposób przypomnieć Wszystkim o tej więzi. Prosimy, gdy będziecie zasiadać do Wieczery Wigilijnej, poświęćcie też chwilę swym Kolegom, wspominając Ich a także westchnijcie do Boga, za tych, których już nie ma wśród nas.

Na Święta przesłamy Wam, oprócz życzeń, trochę wspomnień z ostatniego Zjazdu, co również przyczyni się do zjednoczenia się z Kolegami!

Życzę Wam Koledzy i Waszym Rodzinom - zdrowia, spokoju, pomyslności i żebyście mogli, w jak najbliższym czasie, spotkać się we wrześniu 1984 r. na naszym V-tym Zjeździe Koleżeńskim!

Cześć Żołnierze!

Dowódca Koła Żołnierzy 3-go PSK
Bronisław Lubieniecki
dr Bronisław Lubieniecki ppłk.

Kraków, grudzień 1983 r.

Sprawozdanie informacyjne z IV Zjazdu Koleżeń-
skiego Żołnierzy 3-go Pułku Strzelców Konnych w Kocku
od dnia 26 do 29.08.1983 r.

Szlak bojowy 3-go Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego zakończył się w nocy 6 października 1939 r. we wsi Kalinowy Dół pod Kockiem, gdzie jeszcze w dniach poprzednich Samodzielna Grupa Operacyjna "Polesie" pod dowództwem generała brygady Franciszka Kleeberga toczyła walki aż do całkowitego wyczerpania amunicji. Miejsce to już podczas III Zjazdu 3-go P.S.K. wyznaczono na kolejne koleżeńskie spotkanie. Wprawdzie wówczas planowano zebrać się dokładnie w 44 rocznicę pamiętnej nocy październikowej 1939 r., lecz ze względu na niemożliwość zakwaterowania w tym czasie blisko 100-osobowej grupy uczestników Zjazdu, wyznaczone wcześniejszą datę spotkania. W dniach od 26 do 29 sierpnia 1983 r. wykorzystano na kwatery wolne jeszcze pomieszczenia internatów szkolnych oraz kilkunastomiejscowy hotel i kilka mieszkań prywatnych.

Na ogólny stan 156 członków naszego Koła uczestniczyło w IV Zjeździe 90 osób. W czasie od III Zjazdu na wieczną wartę odeszło czterech kolegów: kpr. Gizinski Stanisław, wachm. Ukłeja Aleksy, st. strz. Żuk Witold, kpt. Kętrzyński Wojciech.

Zgodnie z założonym programem otwarcie Zjazdu odbyło się w godzinach wieczornych dnia 26.08.1983 r. Zebranych powitał w serdecznych słowach Przewodniczący Koła Żołnierzy 3-go P.S.K. ppłk. dr Bronisław Lubieniecki, poczem omówiono ustalony program na dni następne.

W dniu 27.08.1983 r. w sobotę po śniadaniu, liczna grupa żołnierzy, którzy brali bezpośredni udział w ostatnim boju w Woli Gułowskiej oraz w Kalinowym Dołku, udała się autokarem na odwiedzenie tamtych miejsc. Zatrzymano się najpierw na cmentarzu w Woli Gułowskiej gdzie pochowani są żołnierze polegli w ostatnich bojach. W wydzielonym sektorze, ogrodzonym opłotowaniem pięknej kowalskiej roboty, jest blisko 40 jednakowych nagrobków z białymi, brzoźowymi krzyżami. W środku znajduje się obelisk z miedzianą tablicą, na której wypisano imiona i nazwiska poległych. Wśród napisów odczytujemy nazwisko rtm. Witolda Wasiutyńskiego, poległego w Kalinowym Dołku. Tu los mu wyznaczył miejsce wiecznego spoczynku. Według relacji przekazywanej obecnemu w naszej grupie synowi rotmistrza, p. Andrzejowi Wasiutyńskiemu, grób ojca znajduje się po prawej stronie obelisku. Koledzy odnajdują wśród napisów nazwisko

Kuryły Sergiusza, który również był żołnierzem naszego pułku. Patrząc na rozległy pobliski teren, uczestnicy walk wygrzebują z zakamarków pamięci obrazy sprzed blisko pół wieku. Istnieje do dziś las, z liżjery którego wychodziło wówczas natarcie. Jest górujący nad terenem kościół z barokowymi wieżami. To na jednej z nich Niemcy umieścili karabin maszynowy, którym najskuteczniej razili nacierających. Jest też wzniesienie i fałda terenowa, które były orane pociskami artyleryjskimi. Trudno się oprzeć zadumie. W obronie tej ziemi swoje życie i krew ofiarowało tylu młodych ludzi....

Wracamy do autokaru i udajemy się do wsi Kalinowy Dół. Przyjeżdżamy ~~z~~ od strony obsadzonej owej pamiętnej nocy przez Niemców. Wieś do dziś zachowała charakterystyczny sposób zabudowy, polegający na tym, że domy i zagrody znajdują się po obu stronach około 200-metrowej, nieutwardzonej ulicy. Wzdłuż ulicy biegną płoty z drewnianych sztachet zastąpione dziś przy kilku zagrodach siatką i bramą metalową. W odległości około 50 m. od wylotu ulicy, nazwanej im. rtm. Witolda Wasiutyńskiego z okazji zaplanowanego na dzień jutrzejszy apelu poległych, jest ustawiony wysoki, 4-metrowy krzyż, a pod nim mosiężna tablica z napisem:

"Tu polegli 6 października 1939 roku rotmistrz Witold Wasiutyński, wachmistrz pchor. Jarosław Skarżyński w ostatniej walce kampanii wrześniowej. - Mieszkańcy Kalinowego Dołu. - Koledzy z Pułku 3-go Strzelców Konnych. - Wrzesień 1983 r."

Grupkami przechodzimy dalej, aż do pierwszych zabudowań od strony lasu. Nawigujemy przyjacielskie rozmowy z nielicznymi mieszkańcami, bowiem większość pozostałych jest zajęta pilnymi pracami na polu. Dowiadujemy się, że Niemcy już 5 października 1939 r. rozkazali wszystkim mieszkańcom wsi udać się do innych gospodarstw odległych o 3 km. Kilku, a może kilkunastu odważniejszych mężów - czynnych, wróciło pod osłoną zmroku i ukryło się w obejściach i dołach przygotowanych do kopcowania ziemniaków. Większość z nich już nie żyje, lub przeniosła się do innych miejscowości, ale od nich pochodzą opisy wydarzeń z nocy 6-go października 1939 r, które dokładnie pokrywają się z przeżyciami naszych żołnierzy. Przed północą weszli do wsi od strony lasu niewielki oddział wojska pieszo prowadząc konie za uzdy. Po chwili nadciągnęła w zupełnej ciszy duża kolumna kawalerii. Kiedy czoło tej kolumny dotarło niemal do końca wsi, nagle wystrzeliły w górę rakiety os-

wielające i niemal równocześnie zaterkotało kilka karabinów maszynowych. Smugi pocisków świetlnych zaczęły przeszywać czerń nocny wiejskiej ulicy. Zaskoczenie było całkowite. Pułk wpadł w zasadzkę przygotowaną przez Niemców. Spłoszone nagłą strzelaniną i błyskami ognia konie wrywały się żołnierzom i ławą z rżeniem i kwikiem zawracały w kierunku, skąd przed chwilą nadeszły. Wśród wrzawy, krzyków i komend krzyżujących się w powstałym tumulcie niektórym żołnierzom udało się opranować i dosiąść rozszalałe rumaki. Tu i ówdzie odezwały się pojedyncze strzały karabinowe i pistoletowe. Te ostrzeliwali się ci, którzy przedostali się na przyległe do ulicy ogrody i podwórka wycofując się za opłotki wsi. Od strony lasu zagdakał karabin maszynowy i krztusząc się niebawem umilkł. Zapanowała znów cisza. Aż dziw, że od pocisków nie zapalił się żaden budynek i w opisanej sytuacji poległo bodajże tylko trzech naszych żołnierzy, a kilku zostało rannych. Fowozący taczanką strzelec potrafił nawrócić wśród ciżby w wąskiej ulicy i niemal z czoła kolumny wycofać się z rannym w pierś wach. Hołubem. Odwieziono go do odległego o pół kilometra gospodarstwa braci Czerwińskich, gdzie od wczoraj stacjonowało dowództwo jakiejś polskiej jednostki. Tam opatrzone mu ranę i dzięki temu przeżył. Dziś, po tylu latach, tylko ze strzępków wspomnień z trudem można ułożyć przybliżony obraz tragicznych wydarzeń.

Czas kończyć rozmowy i odwiedziły miejsca dosłownie "ostatniej" walki w kampanii wrześniowej 1939 r. regularnego oddziału Wojska Polskiego. Wracamy do Kocka.

Po obiedzie i kilku godzinach czasu wolnego zbieramy się w sali restauracyjnej hotelu, dokąd przybywają także liczni zaproszeni goście. Głos zabiera Przewodniczący Koła Żołnierzy 3-go P.S.K. ppłk. dr Bronisław Lubieniecki.:

"Wile Panie! Szanowni Goście! Drodzy Koledzy!
Zgodnie z naszą pułkową tradycją organizowania Zjazdów Koleżeńskich żołnierzy 3-go Pułku Strzelców Konnych w miejscach, gdzie wyroki historii nakazały być w kampanii wrześniowej trzydziestego dziewiątego roku, przypadł nam w udziale pobyt w Kocku.

I tak, jak w 1939 r. Pułk nasz walczył w tych rejonach z nieproszonymi gośćmi, najeźdźcami naszej Ojczyzny, wojskami hitlerowskich Niemiec, tak dzisiaj mamy możliwość po 44 latach spotkać się w tych samych miejscach w jakże innej sytuacji, aby od-

dać hołd naszym poległym kolegom i przywołać nasze wspólne wspomnienia, by zachować pamięć wśród potomnych o czynach naszych żołnierzy.

W organizacji naszego Zjazdu znaleźliśmy pełne zrozumienie i wielką pomoc miejscowych Władz, których Przedstawiciele znajdują się wśród nas, jako nasi Goście. Pragnę w imieniu nas wszystkich serdecznie powitać:

| | |
|---------------------------------|----------------------------|
| Przewodniczącego Rady Narodowej | p. mgr Józefa Miturę |
| Naczelnika Miasta i Gminy | p. inż. Ryszarda Sytę |
| I Sekretarza KM PZPR | p. Mariana Mioduchowskiego |
| Przewodniczącego PRON | p. Wacława Krawczyńskiego |
| Kierownika USC | p. Danutę Anysiewicz |
| Przewodniczącego ZBoWiD | p. Stanisława Morawika. |
| Dyrektora Gminnych Szkół | p. mgr Romana Wlazły. |

Myślę, że będę wyrazicielem uczuć nas wszystkich, jeżeli złożę gorące podziękowania za olbrzymią pomoc w organizacji naszego Zjazdu. Dziękuję p. Przewodniczącemu i p. Naczelnikowi, paniom Halinie dżymala i Danucie Anysiewicz, jak również panom Dyrektorom Szkół.

Życzliwość, a powiedział-bym, serdeczność oraz chęć przyjscia nam z pomocą, z jaką się tu spotkaliśmy, jest rzadkim dzisiejszym zjawiskiem i dlatego tym gorętsze składam podziękowanie.

Kończąc pragnę zaprosić wszystkich Państwa na nasze dalsze uroczystości w dniu jutrzejszym, w Woli Gułowskiej przy wmurowaniu tablicy w kościele, upamiętniający szlak bojowy naszego Pułku, oraz w Kalinowym Dole przy odsłonięciu pomnika ostatniej bitwy, jaką stoczył Pułk w kampanii wrześniowej 1939 r. Dziś życzymy miłego spędzenia czasu wśród weteranów 3-go Pułku Strzelców Konnych!"

Za zaproszenie podziękował Przewodniczący Rady Narodowej m. Kocka p. mgr Józef Mitura. Zaznaczył, że zaszczytem i szczęściem jest uczestniczenie w bogatej historii Kocka. Tu pod Kockiem w 1809 r. w walce z austriackim pułkiem huzarów poległ płk. Berek Joselewicz dowodząc strażą przednią wojsk księcia Józefa Poniatowskiego. Tu wstawili się bohaterскими walkami w 1931 r. ludzie Tadeusza Kościuszki, jak gen. Jankowski niedaleko pod Stoczkien, czy gen. Konarski w rejonie samego Kocka. Także podczas powstania w 1863 r. tu w samym Kocku stoczył bitwę oddział powstańczy z dużą kolumną wojsk carskich. Nie oszczędziła Kocka także i Wojna Światowa, a już na trwałe wszedł Kock do II Wojny Światowej

przez wygranie bitwy z 13-tą Magdeburską Dzwizją Zmotoryzowaną w pierwszych dniach już października 1939 r. Całkowite okrążenie S.G.O. "Polesie" przez inne dzwizje niemieckie i wyczerpanie amunicji skłoniło dowódcę zgrupowania "Polesie" gen. Bryg. Franciszka Kleeberga do kapitulacji, by oszczędzić życie żołnierzy dla stawienia się ich pod bronią, kiedy tego znów zajdzie potrzeba.

Do tych wypowiedzi dodał od siebie kilka cennych uwag Dyrektor Szkoły, podkreślając, że duch Patrona szkoły gen. Franciszka Kleeberga, jego bezprzykładne bohaterstwo w obliczu wroga zalewającego już cały kraj, a nade wszystko ostatni rozkaz - buduje patriotyzm uczniów i kształtuje obywatelską postawę młodzieży. Podobnie wypowiedzieli się także I Sekretarz KM PZPR i Przewodniczący Koła ZBoWiD. Toastem wniesionym za pomysłność naszej Ojczyzny z życzeniami zdrowia i długich lat życia dla jej obrońców zakończono część oficjalną spotkania z Władzami Koła. Zbieramy się w sali kawiarnianej na zebraniu ogólnym, które prowadzi Dowódca Koła ppłk. dr Bronisław Lubieniecki. Zabiera głos rtm. Zbigniew Makowiecki, który odczytuje listy dziękczynne za przekazane przez Koło Żołnierzy 3-go P.S.K. dla Muzeum Wojska Polskiego in.gen. Sikorskiego w Londynie, kopię Sztandaru wykonaną przez panią Sylwię Lewandowską i obraz batalistyczny z walk 3-go Pułku Strzelców Konnych w kampanii wrześniowej, namalowany przez por. Zbigniewa Naorowskiego. Jednocześnie rtm. Zbigniew Makowiecki informuje, że przekazanie tych pamiątek stanowiło podniosłą uroczystość i było silnym akcentem obecności 3 P.S.K. w wielkiej Rodzinie Kawalerii.

Kol. Tadeusz Kwiecień odczytuje, gorąco przyjęty list do uczestników Zjazdu, od Pani Danuty Kossakowskiej. Brawa kwitują ten fragment zebrania co stanowi dowód ścisłej łączności Rodziny Pułkowej bez względu na granice i odległości. Następnie Pan ppłk. Bronisław Lubieniecki dokonuje - na wniosek oficerów - promocji adiutanta Pułku kol.wachm podch. Tadeusza Kwietnia do stopnia podporucznika 3-go PSK. Skarbnik Koła kol. Wincenty Smolak przedstawił stan finansowy koła, obejmujący czas od poprzedniego Zjazdu w dniach 14-17.IX.1982 r. w Hajnówce do dnia 10 sierpnia 1983 r. Z raportu wynika, że łączna suma wpływów wynosi 54.858 zł., a rozchody 52.713 zł. z czego pozostaje saldo 2.145 zł. Zebrani akceptują raport z wyszczególnionymi pozycjami wpływów i wydatków. Je-

dyną sprawą nie napawającą optymizmem jest fakt, że w okresie sprawozdawczym na średnią ilość ok. 120 członków Koła, tylko 48 członków wywiązało się ze składek dobrowolnych w wysokości od 100 - 500 zł. Adjutant kol.ppor. Tadeusz Kwiecień przedstawia raport dotyczący grobów poległych żołnierzy 3-go PSK /w załączeniu/. Następnie proponuje odbycie kolejnego Zjazdu Koleżeńskie-go w 1984 r. w Ostrołęce. Jest to wynikiem rozmów jakie przeprowadził z Władzami Czerwina na temat projektowanych uroczystości 8.IX.1984 r. w 45-tą rocznicę obrony Czerwina przez 3-ci PSK. Planowane jest nadanie imienia 3-go PSK Szkole Podstawowej w Czerwinie, odsłonięcie pomnika Pułku, nadanie jednej z ulic miana 3-go PSK, apel poległych przy pięknie odbudowanym grobie poległych żołnierzy Pułku /a.in. spoczywa tam st.wachm. Stanisław Tarnowski/. Do Zarządu Koła zostaje dkooptowany por. Antoni Ławrynowicz, oraz Koło powiększa się o dwóch członków: kol.Andrzeja Wasilutynskiego i kol.Andrzeja Naborowskiego. kol.Kwiecień zapowiedział ukończenie monografii Pułku na luty 1984 r. - materiały są skompletowane, pozostaje przepisanie "na czysto".

Udzieleniem absolutorium Zarządowi Koła, kończy się oficjalna część zabrania.

kol.kpr. Władysław Boużyk podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami ze spotkania z młodzieżą szkolną w Giżycku. Kol.Wiktoria Wierzbowska przedstawiła mało znaną współcześnie pracę Białego Krzyża w Wołkowysku, którego była przewodniczącą. O swoich propozycjach dotyczących pracy w Kościele Pułku mówili koledzy: por. Antoni Ławrynowicz, plut.pchor. Jan Bodzicz, st.wachm. Cezary Makarewicz. Swoją działalność partyzancką w barwach 3-go PSK przedstawił kol.Jan Narodziński. Śpiewy kawaleryjskich pieśni, wspomnienia żołnierzy przeciągają się do późnego wieczora.

W niedzielę dnia 28.VIII.1983 r. po śniadaniu udaliśmy się dwoma autokarami do Woli Gułowskiej. Tam o godz. 11⁴⁵ w szyku kawaleryjskim trójkami udaliśmy się do Kościoła na uroczyste nabożeństwo w intencji poległych i zmarłych żołnierzy 3-go PSK. Przy katafalku, w formie całuna został ułożony artystycznie tkaniny sztandar naszego Pułku oraz zaciągnięto wartę honorową, zmienianą regularnie przez naszych dwóch żołnierzy i dwóch młodszych członków Koła - synów i krewnych nieżyjących żołnierzy.

Nabożeństwo poprzedziła krótka informacja dla zebranych wierzących, którą wygłosił por.Antoni Ławrynowicz. Nabożeństwo celebrow-

wał i wygłosił patriotyczną podniesłą homilię Ksiądz Przeor Klasztoru w Woli Gułowskiej Tadeusz Stelublak. W kazaniu swym podkreślił On rzadko spotykane bohaterstwo, poświęcenie i ofiarność z jaką żołnierz polski stanął w obronie Wiary i Ojczyzny przed najazdem hordy hitlerowskiej. Wszak nierzadko na sztandarach pułkowych widniały symbole religijne i jakże znamienne hasła - Bóg - Honor - Ojczyzna. Dziś zebraliśmy się, by przed Boski Tron zanieść modły w intencji naszych poległych oraz zmarłych z Rodziny Pułkowej. Ppor. Tadeusz Kwiecień odczytał długą listę poległych i zmarłych. W kanonie Mszy św. por. Lawrynowicz odczytał akt dziękczynienia składający w ofierze ołtarza życie tych, którzy na polach walki złożyli największą daninę, lub odeszli od ^{nas} po spełnieniu powinności wobec Boga i Ojczyzny. Na zakończenie nabożeństwa wspaniałą świątynią wstrząsnął potężny śpiew: "Boże coś Polskę...".

Zebrani udali się do krużganka Kościoła, gdzie przy przysłoniętej biało-czerwoną szarfą tablicy wmurowanej w ścianę frontową pełnili wartę dwaj nasi koledzy. Tu dokonano odsłonięcia i poświęcenia tablicy, na której obok naszej odznaki pułkowej napis głosi: "Pamięci żołnierzy Pułku 3 Strzelców Konnych im. Hetmana Stefana Czarnieckiego - Wołkowysk - Czerwony Bór - Czerwin - Hajnówka - Kalenkowicze - Łock - Kalinowy Dół - Kosiny - wrzysien, październik 1939 r. - Koledzy 1981." Nad tablicą widnieje edlew wizerunku Matki Boskiej Koderkiej - Patronki naszego Pułku.

Przed Kościołem oczekiwały już dwa autokary, które w kilku nawrotach przewiozły naszych kolegów i miejscową ludność do Kalinowego Dołu. W szyku trójkowym udaliśmy się pod pomnik ostatniej walki 3-go PSi w kampanii wrześniowej w dniu 6 października 1939r. a miejsce tej bitwy przypieczętowali własnym życiem: rtm. Witold Wasilutynski, wachm pchor. Jarosław Skarżyński, strz.koz. Sergiusz Kuryła oraz 1 nieznany strzelec. Przy pamiątkowej tablicy i wznoszącym się nad nią krzyżem gromadzi się miejscowa ludność. Urzędowość odsłonięcia i poświęcenia pomnika rozpoczyna wystąpienie Dowódcy kosa ppłk. Bronisława Lubienieckiego, który witając zebranych wyraża również głęboką wdzięczność mieszkańcom Kalinowego Dołu a w szczególności Sołtysowi, panu Henrykowi Sienkiewiczowi za bezpośrednią pracę przy budowie pomnika. Następnie składa również podziękowanie Przeorowi Klasztoru w Woli Gułowskiej Księdzu Tadeuszowi Stelublakowi za Jego duże zaangażowanie i pomoc w sprawie realizacji pomnika w Kalinowym Dale.

Do pomnika zbliża się pani Krystyna Jeczeń Platonoff w towarzystwie pana Andrzeja Wasilutynskiego, którzy dokonują odsłonięcia pomnika i składają kwiaty. Następnie Ksiądz Przeor Stolu-
błak Tadeusz po poświęceniu pomnika w paru słowach podkreślił
znaczenie nieugiętej walki w obronie niepodległości i niezawis-
łości naszej Ojczyzny, przypieczętowanej w tym miejscu życiem na-
szych żołnierzy. Kończąc powiedział - niech widomy znak takiej
ofiarności uczy potomnych godnego postępowania i kształtuje cha-
raktery młodych obywateli. Swoimi wspomnieniami z bitwy w Kali -
nowym Dole podzielił się z zebranymi jeden z jej uczestników por.
Antoni Ławrynowicz. Adiutant Pułku odczytał rozkaz Koła Pułkowe-
go o nadaniu Odznaki Honorowej 3-go PSK za pracę przy budowie pom-
nika panu Henrykowi Sienkiewiczowi. Dekoracji dokonał Dowódca Ko-
ła ppłk. Bronisław Lubieniecki. Do mikrofonu podchodzi por. Antoni
Ławrynowicz. W głębokiej ciszy padają nazwiska poległych. Na każ-
de z nich stojący przed frontem Pułku st.wachm. Cezary Makarewicz
melduje "Nieobecny". Na ten ostatni dla żołnierza rozkaz "Wzywam
do apelu" Pułk odpowiada: "Poległ na polu chwały". Odpowiedź pie-
czętuje głuchy łoskot werbli. Tablicę pamiątkową pokrywają wiązan-
ki kwiatów. Uroczystość kończy odśpiewanie : "Jeszcze Polska nie
zginęła..."

Wracamy do Kocka. Odpoczynek potem obiad. Po obiedzie groma-
dzimy się w sali hotelowej na odprawę. Adiutant Pułku ppor. Tadeusz
Kwiecień odczytuje rozkaz dzienny nr. 3/83 o nadaniu Honorowej Od-
znaki 3-go PSK wszystkim żołnierzom Pułku i innym osobom zasłuże-
nym dla Pułku. Dekoracji dokonuje dowódca Koła ppłk. Bronisław
Lubieniecki. Następnie w miłych słowach płk.dypl. Tadeusz Jacek
Grzeszkiewicz dzieli się wspomnieniami z bitwy pod Kockiem pod -
kreślając, że działanie osłonowe 3-go PSK w rejonie Grabowa Szla-
checkiego pozwoliło d-cy SGO "Folesie" gen. Kleebergowi spokojnie
rozprawić się z 13 DP zmot. gen. Otta. Zabiera głos kel.por. Kazi-
mierz Burza, który przedstawia sylwetkę gen. Franciszka Kleeberga.
Kontynuowane jest zebranie ogólne członków Koła. Głos zabiera ad-
iutant Pułku ppor. Tadeusz Kwiecień, który relacjonuje swoje wyjaz-
dy w sprawach odbudowy grobów poległych żołnierzy 3-go PSK. Prze-
prowadził w Czerwinie k/Ostrołęki z Władzami Miasta wstępne roz-
mowy na temat możliwości zorganizowania w 1984 r. kolejnego zjaz-
du koleżeńskiego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że w Czerwinie mo-
żemy liczyć na nadanie Szkole Podstawowej - imienia 3-go PSK oraz
ufundowania pomnika poświęconego pamięci żołnierzy Pułku i obrony

przez 3-ci PSK - drugi szwadron rtm. Kossakowskiego - Czerwina w dniach 7-8.IX.1939 r. Grób naszych poległych tam żołnierzy został odbudowany. W konkluzji kol. Kwiecień proponuje zorganizowanie kolejnego Zjazdu w dniach 6-9.IX.1984 r. Projekt został przyjęty. Informuje także o prowadzonych rozmowach z Władzami w Suwałkach o nadanie jednej ze szkół w Suwałkach imienia gen. Zygmunta Fodhorskiego - z którą to inicjatywą wyszedł nasz Pułk jeszcze na Zjeździe w Tykocinie.

Należy jeszcze podkreślić udział w naszych Zjazdach oficerów i żołnierzy z innych Pułków Kawalerii: 6 PSK, 19 P.Uł., 4 P.Uł., 2 P.Uł. Usłyszeliśmy od Nich wiele ciepłych słów pod naszym adresem.

Program odprawy został wyczerpany. Faktyczne zakończenie IV Zjazdu przewidziane jest w dniu jutrzejszym. Bardzo szybkie minęły dni miłych spotkań i uroczystości. Rozjedziemy się z żalem, ale i z pewną dumą gdyż według naszego rozważania żaden Pułk Kawalerii w kraju i za granicą nie organizuje Zjazdów tak licznych i z takim rozmachem. I mimo tego, że są to niezawodnie jedne z ostatnich spotkań tak wspaniałej broni jaką była niewątpliwie Polska Kawaleria, mamy satysfakcję pozostawienia wspaniałej spuścizny naszych tradycji w Narodzie. Choćby na naszych Zjazdach, gdzie spotykają się trzy pokolenia.

Rozjeżdżamy się do domów z nadzieją, że spotkamy się za rok. Oby w pełnym, nie uszczuplonym składzie!!!

Opracowanie: plut. pchor. Jan Bedzicz
Poznań.

A K T D Z I Ę K C Z Y N I E N I A

Pani Jasnogórska, Królowo Korony Polskiej, Matko, co w Ostrej Świecisz Bramie, Panno Święta z Kodeńskiego ołtarza, Twój to wizerunek szczęśliwie nas prowadził podczas obrony granic Rzeczypospolitej i dotąd istnieć na bławacie naszego bojowego Sztandaru.

Najświętsza Mario Panno w Świątyni Gułowskiej - do Ciebie zwracają się Żołnierze Twoi i padając na kolana przed Twoim Majestatem wznoszą modły, dziękując za ocalenie, za możliwość wznieszenia modlitwy w tym świątynie, przed Twoim Obrazem - w tej Świątyni, która stoi na ziemi tak obficie przesiąkniętej krwią żołnierską.

Matko Przenajświętsza!

Dzięki składamy Ci za to, że mogliśmy po 44 latach przybyć na teren naszych ostatnich walk w 1939 r i w tej Świątyni podziękować za opiekę, za umożliwienie powrotu do Ojczyzny, tym, którzy byli poza jej granicami.

Błagamy Cię Panno Święta o wieczny odpoczynek naszym Dowódcom - gen.dywizji Franciszkowi Kleebergowi
i gen.brygady Zygauntowi Podhorskiemu
i tym Strzelcom Konnym, których powołałaś przed oblicze Swego syna.

Pokornie Cię prosimy, Matko Nasza o łaskę, gdy nadejdzie czas, pełnienia wiecznej warty u Twych stóp - dopomóż nam byśmy mogli być - rycerzami N i e p o k a l a n e j !

Działo się dnia 28 sierpnia roku pańskiego 1983 w Woli Gułowskiej, w roku II Pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Ojczyzny.

Przemówienie we wsi Kalinowy Dół

opracował i wygłosił Antoni Ławrynowicz

Dziś wracamy myślami do wczesnego poranka 6 października 1939 r.

Bohaterska obrona ostatniej Reduty Rzeczypospolitej - dobiegła końca.

Gen. Franciszek Kleeberg w ostatnim rozkazie do swych żołnierzy powiedział:

... każe zaprzestać walki, by krwi nie przelewać nadaremnie./koniec cytatu z rozkazu Generała/

Późnym wieczorem 5 października układ kapitulacyjny został podpisany.

Pułk 3 Strzelców Konnych po stoczonym walce w Grabowie Szlacheckim w pełnej gotowości bojowej odpoczywał w Grabowym Lesie.

Po północy t.j. 6 października rozkazem D-ctwa zarządzono wymarsz Pułku z Grabowego Lasu - kierunek przez m-ść Niedźwiedź i wieś Kalinowy Dół.

Prowadziliśmy konie trójkami, idąc pieszo, trzymając wodze w rękach.

Tak wszedł Pułk w las, przed wsią Kalinowy Dół.

Noc była ciemna - pragnęliśmy przebić się przez pierścien linii niemieckich - licząc na zaskoczenie wroga.

Straż przednia Pułku doszła do ostatniego zabudowania wsi, za chwilę miniemy Kalinowy Dół i dalej w las - dalej do walki z wrogiem!

Niestety, ogień karabinów maszynowych wroga, w ciemności nocy, wzdłuż tej tu drogi, spowodował nieodwracalne skutki jakie musiały nastąpić.

Na tej tu drodze, w tym miejscu, złożyli w ofierze swe życie w obronie Ojczyzny:

rtm. Witold Wasiutyński

wachm. podch. Jarosław Skarżyński

oraz dwóch dotąd nieznanych strzelców konnych.

Odsłaniając ten Pomnik - wracamy myślami wstecz o około 10 lat, kiedy byłem tu, w tej spokojnej wsi, wraz z dwoma kolegami - żołnierzami naszego Pułku.

Pani, która mieszka tam, na skraju wsi - wskazała nam, gdzie w jej zagrodzie Niemcy, umieścili zasadzkę na polskich żołnierzy.

Jednocześnie powiedziała:

... dlaczego wszystkie uroczystości odbywają się w Woli Gulowskiej - przecież my też, tu w tej wsi, przeżyliśmy - my tragedię walk październikowych 39 roku.

Dzisiaj spełniamy to co winniśmy tubejszym mieszkańcom i poległym obrońcom Ojczyzny.

Niech ten Pomnik będzie pamiątką po tych - co chcieli dalej walczyć!

Przekazujemy go pod waszą opiekę mieszkańcy Kalinowego Dołu.

Składamy żołnierskie podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do godnego pogrzebania poległych nas - szych żołnierzy.

Dziękujemy również za zagrzebanie naszych bojowych przyjaciół - koni.

Dlatego by spełnić potrzebę serca - po tylu latach, przybyliśmy tu, na tę tragiczną drogę naszego Pułku.

Jesteśmy starsi o 44 lata - jakże wielu z nas, już tu nie powróciło!

Oddajmy im cześć! Za to, że walczyli o wolną i nie - podległą Ojczyznę!

R A P O R T

w sprawie odbudowy grobów poległych w kampanii 1939r żołnierzy Pułku 3-go Strzelców Konnych.

Na Zjeździe Koleżeńskim Żołnierzy Pułku 3-go Strzelców Konnych odbytym we wrześniu 1981r w Tykocinie zapadła decyzja o energicznym działaniu na rzecz restauracji grobów poległych żołnierzy Pułku w kampanii wrześniowej. Stan grobów w 1981r określam jako „stan faktyczny”.

Czerwony Bór:

Stan faktyczny: Kwatery żołnierzy Pułku wspólnie z kwaterami partyzantów i żołnierzy LWP, ogrodzone + Krzyże metalowe w betonowych podstawach. Zamierzenia i działanie: po ustnej rozmowie /sierpień 1983r/ z Naczelnikiem Miasta i Gminy Zambrów - W/w zobowiązał się do umieszczenia trwałej metalowej tablicy z nazwiskami naszych poległych żołnierzy, datą Ich śmierci i nazwą Pułku na koszt Gminy. Termin wykonania - wrzesień 1983r.

Czerwin:

Stan faktyczny: mogiła ziemna żołnierzy Pułku poległych w rejonie Czerwin - Grodzisk - Dzwonek /m.in. st. wachm. Stanisław Tarnowski/, obmurówka betonowa, krzyż betonowy z tabliczką: 10 Nieznanych Żołnierzy WP Poległych w 1939r. Tablica marmurowa z nazwiskami żołnierzy została skradziona. Zamierzenia i działanie: po kilkakrotnej interwencji został zbudowany na koszt gminy Czerwin /kilkaset tysięcy złotych/ przepiękny grób z białego betonu, na płycie grobu duży Krzyż VM, /1,5m/, makieta hełmu bojowego. W trakcie wykonania tablica z nazwiskami poległych żołnierzy /udało się odtworzyć 6 nazwisk/, datą śmierci i nazwą Pułku. Ostateczny termin zakończenia prac - sierpień 1984r przed planowanym w Ostrołęce Zjazdem Koleżeńskim Żołnierzy Pułku. Władze Gminne zobowiązały się wstępnie wystawić pomnik poświęcony żołnierzom 3-go PSK na Rynku w Czerwinie w terminie do sierpnia 1984r. Koszty pokrywa Gmina Czerwin.

Śniadowo: - poległ w bitwie pod Truskami 9.IX.1939r.

Stan faktyczny: mogiła ziemna zrównana z ziemią, rozlatujący się krzyż. Zamierzenia i działanie: na skutek interwencji Pana Władysława Boużyka żołnierza 3-go PSK władze Gminy przystąpiły do odbudowy grobu. Zostały już zgromadzone materiały budowlane na płytę lastrikową, w trakcie wykonania znajduje się tablica metalowa z nazwiskami poległych, datą i nazwą Pułku. Termin zakończenia prac przewiduje się na połowę września 1983r. Koszty pokrywa Gmina Śniadowo a częściowo /ok. 5000zł/ Koło 3-go PSK.

Hodyszewo:

Stan faktyczny: mogiła ziemna zrównana z ziemią. Zamierzenia i działanie: Na koszt władz Gminy Piekuty Nowe wykonano solidną obmurówkę betonową, wystawiono metalowy Krzyż z napisem: Nieznani żołnierze WP. Uzyskałem zgodę /sierpień 1983r/ Księdza Proboszcza Parafi Hodyszewo na umieszczenia na grobie tablicy z nazwiskami poległych we wrześniu 1939r a także stworzenie tam "Grobów Symbolu" z umieszczeniem

na tablicy nazwisk żołnierzy 3-go PSK poległych w II-giej Wojnie światowej, których grobów z różnych względów nie ma. Przewidywany termin wykonania: kwiecień 1984 r. /na Święto Pułku/. Koszt tablicy /ok. 16 000.- zł./ pokryty zostanie w całości z funduszy Koła Żołnierzy 3-go PSK. Ze względu na duży ruch wiernych uczestniczących przez cały rok w rekolekcjach w Hodyszewie Książdz Proboszcz zamierza w przyszłości zbudować na cmentarzu sanktuarium patriotyczno - wojskowe.

Białystok i Budy k/Hajnówki: - grób kpr.Bolesława Bierwiaczonka. Stan faktyczny: groby w bardzo dobrym stanie technicznym pod stałą opieką.

Zamierzenia: uzupełnić tablicę nagrobną nazwą Pułku, zmienić błędną datę śmierci i funkcję /celowniczy ckm a nie działka ppanc/.

Hajnówka:

Stan faktyczny: groby bardzo ładnie zbudowane na skutek starań żołnierza 3-go PSK, pana Henryka Ławrynowicza i pod Jego stałą, staranną opieką.

3okółe k/m. Nurzec:

Stan faktyczny: pochowany we wrześniu 1939 r. ppior Dudek i kpr. Supiński. Obydwa ciała zostały zabrane na początku lat 50-tych przez siostrę /prawdopodobnie ppior. Dudka/, prawdopodobnie do Białegostoku. Dotychczasowe poszukiwania nie przyniosły rezultatu.

Zamierzenia i działania: poszukiwania będą dalej prowadzone m.in. przez ogłoszenia w gazetach. Do poszukiwań włączyli się Państwo Orłowscy z Białegostoku.

Wola Gulowska: - grób poległych 6.X.1939 r. w Kalinowym Dole.

Stan faktyczny: grób trwały, dobrze utrzymany, pod stałą opieką. Zamierzenia: przy odnowieniu płyty nagrobnej spowodować aby przy nazwiskach poległych została umieszczona nazwa Pułku.

Podane wyżej fakty stwierdziłem osobiście.

Zarządowi Koła Żołnierzy 3-go PSK zalety aby na grobach zmarłych żołnierzy Pułku znajdowała się informacja, że byli żołnierzami 3-go PSK.

Kraków 23 sierpień 1983 r.

Adiutant Pułku:

Tadeusz Kwiecień
Tadeusz Kwiecień wachm.pchor

Koło Żołnierzy
3-go Pułku Strzelców
Korowych

Kraków 13 listopada 1983 r.

Komunikat nr. 4/83.

1. Zarząd Koła rozpoczął pracę przy organizacji Zjazdu w dniach 6 - 9.IX.1984 r. w Czerwinie. W związku z tym zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich Kolegów o rozpoznanie w swoich środowiskach możliwości wykonania /na rachunek/; projektu sztandaru szkolnego, wyhaftowania sztandaru, wykonania projektu i odlewu tablicy pamiątkowej. Prosimy o wiadomości.
2. Zarząd Koła zamierza partycypować w kosztach wykonania sztandaru dla Szkoły noszącej imię 3-go PSK w Czerwinie.
3. Zarząd Koła wystąpił do Władz gminy w Piekutach Nowych woj. Białostok z wnioskiem o nadanie jednej z ulic w Hodyszewie imienia ppłk. Stefana Platonoffa.
4. Na ukończeniu jest wykonanie odlewu płyty /w Krakowie/ na grób poległych w Hodyszewie. Zostaną tam także umieszczone w formie Grobu - Symbolu nazwiska poległych w II-giej Wojnie Światowej żołnierzy 3-go PSK, którzy z różnych przyczyn grobów nie mają lub występują jako nieznani.
5. Z winy poczty nie otrzymałem do rąk kilkunastu kartek z życzeniami wysłanych do mnie z okazji imienin. Nie mogąc od - pisać osobiście - korzystam z okazji aby Wszystkim Bardzo Serdecznie podziękować za pamięć i życzenia. - Tadeusz Kwiecień 30-681 Kraków ul. Aleksandry 23/108.

Adjutant Pułku

Tadeusz Kwiecień
Tadeusz Kwiecień ppor 3 PSK.

Dowódca Koła Żołnierzy 3-go PSK;
Lubieniecki
dr Bronisław Lubieniecki ppłk.

Wspomnienia w poezji

Ułani Września

Wracać już pora. Przez noce wrześniowe
Pod niebem skrzącym zianych gwiazd diamentem
Przez martwe pola, przez zgliszczą widmowe
Od świata ciasnym kręgiem lun odcięte.
Zwyczajna nocnych przemarszów udręka
Do kresu, siły ułanów i koni.

Biedny mój kasztan! Potyka się stęka
Z głową zwieszoną, ostatkiem sił goni.
Raz po raz gejzer wybucha, rozświeci
Żołnierskie twarze, łysiny kasztanów.
Garstka została, zaledwie co trzeci
Jest jeszcze w siodle, z plutonu ułanów.

A tak niedawno, by wyrwać się z matni
I szablą w oczy wrogowi zaświecić
Gnaliśmy razem w cwału zryw ostatni,
Któż wtedy myślał, że ktoś z konia zleci.

Droga powrotna, przez pobojuwiska
Ziemia skrwawiona, pociaskami zryta.
W martwe przyjaciół oczy patrzysz z bliska
Liczysz sterczące nad rżyskiem kopyta.

Wszystko przetrwałem. A co koniu z tobą?
Co się z tym wiernym stało przyjacielem?
Nie wiem! Świat okrył się dla mnie żałobą.
A rozstań było zbyt wiele, zbyt wiele!
Więc nie pamiętam, lecz pewnie z nawyku,
Zluźniłem popręg, wyjąłem wędzidło,
... Siano ze stogu ... i woda w cebrzyku ...
Szczerstka pieśczęta ... z boku starciem mydło.

Koniu mój koniu! To już chyba wszystko.

Rosiliśmy z sobą lat parę tysięcy
Dziś od rozłuki nic nie uchroni
Szwadronów jazdy nie będzie już więcej.
Oddział stó-o-o-j! Do zsiadania z koni!

napisał: Leszek Rybicki rtm.

N a s z S z t a n d a r

Niewielki splachець jedwabiu
Wyszyty srebrem i złotem,
Droższy dla nas, niż wszystkie
Bogactwa i cenne klejnoty.

Napis na nim widnieje:
"Honor i Ojczyzna".
My wiemy, że dla Niej
Życie, i krew i blizny.

"Trzeci Pułk Strzelców Konnych",
i Boska Kodańska Matka
Czuwa, byśmy dochowali
Wierności Jej do ostatka.

Żołnierskie, gorące serca
Na sztandar przysięgały.
Wierności swej Ojczyźnie
Na zawsze dochowały.

Gdy poszli w bój z szandarem,
Strzegli go z całej siły,
By wraz z ręcą wroga
Świętości nie zhańbiły.

Gdy trzeba było ulec
Przeważającej sile,
Dali broń - słom wrogowi,
Lecz sztandar uchronili.

Komuż powierzyć sztandar,
Gdy wróg się w Polsce panoszy?

Oddali go Matce - Ziemi.
Ta go opieką otoczy.

I przez czterdzieści lat długich
Trzymała go ziemia w objęciach
A nie był osamotniony,
Bo z nim Kondeńska Najświętsza.

Pewnie to Ona sprawiła,
Że serce syna żołnierza
Zabiło mocniej, goręcej,
I sztandar odszukać zamierza.

Na miarę trudów żołnierskich
Poświęca swój czas i siły
Korzenie więziony sztandar
Wzruszone uwolniły.

I znowu lśni nad nami
Blaskiem świętości żołnierskiej,
Mamy go przed oczami
I czcimy coraz więcej.

A choć w muzeum zamieszkał
Przecież to nie obczyzna,
Zawsze nam hasłem świeci:
"Honor i Ojczyzna".

napisała: Wiktoria Wierzbowska - świetliczanka
3-go Pułku Strzelców Konnych w Wołkowysku

W K a l i n o w y m D o l e .

W Kalinowym Dole Krzyż wysmukły stoi,
A miejscowa ludność kwiatami go stroi.
Pod krzyżem tablica, napis, kamień leży,
W trzydziestym dziewiątym polegli żołnierze.
Wojenko, wojenko ...

Wojenko, wojenko, cóżes ty za pani?
Walczyli tu z wrogiem chłopcy malowani.

Październik już w lesie pięknie liście złocił,
Wróg naszych żołnierzy pierścieniem otoczył.

Wojenko, wojenko!

Gdy ostatnia armia broni złożyć musiała,
Garstka dzielnych strzelców poddać się nie chciała.
Walczyć trzeba dalej, przebić się przez wroga!
W ciemnościach szli² lasu - do wsi wiedzie droga!

Wojenko

Droga do przewjacił w Dole Kalinowym,
Iecz wróg ich przywitał ogniem maszynowym
Poległo ich czterech, Rotmistrz i żołnierze
Wojenko, wojenko, ile ofiar bierzysz!

Wojenko!

Kalinowiacie strzelców pochowali,
Nań skróczonym życiem ze smutkiem dumali,
Niejedna łza spęła, westchnienie do Boga:
"Nigdy więcej wojny, ni rajazdu wroga".

Wojenko, wojenko!

W kalinowym Dole krzwy z łancą ułańską,
Cóż damy im wzamian za śmierć bohaterką?
Garść kwiatów, łzę, westchnienie,
"Wieczny odroczynek" i "Modlitwę Pańską".

Wojenko ... wojenko...

Trzeci Pułk Strzelców Konnych pamiątkę zostawił
Męstwo swych żołnierzy uczcił i rozślawił.

W kalinowym Dole wyszukły krzwy stoi,
A miejscowa ludność kwiatami go stroi.

Wojenko ... wojenko....

napisała : Wiktoria Wierzbowska.

E C H O przywołuje.

Pojedziemy. Przyjedziemy do Kocka na nasz Zjazd,
Uroczyste zawołanie pułkowe przywita tam nas,
Pan Pułkownik wygłosi przywitalną mowę,
Bo to spotkanie - uroczyste rodzinne, pułkowe.

Przvedzie nas żyjących, już nie tak wielu,
Zjawią się: ci co żyli wśród nas, na uroczystym poległych
Będziemy deptali żołnierskie szlaki bojowe, ^{APELU!}
Ilu chłopaków z 3 PSK - położyło na zawsze tu głowę?

Będziemy na grobach bohaterów składać kwiaty,
Bo kwiaty to dar serca, pamięci, a nie zapłaty.
Więc jedziemy do Kocka, na pułkowy, rodzinny Zjazd!
Bo to echo września 1939 r - przywołuje, wzywa nas!

napisała: Stefania Deutry.

Przybiernówka 5.6.1983 r.

W Woli Gułowskiej

Do świątyni, do ołtarza Twych, Polski Królowo,
Przybyliśmy tu Koło 3 PSK i jesteśmy zespołowo,
Niech głos modlitewny od nas doleci,
Tam, gdzie na Twoich skroniach gwiazd dwanaście świeci.

Nasi Strzelcy Konni zmieniają wartość honorową,
Obok staje pokolenie - pierwsze - drugie - nowe.
I w kornej modlitwie ze łzami błagamy,
Matko Boska Gułowska - Módl się za nami.

Jeszcze się każdy w modlitwie, świątynią zachwyca,
Wtem zagrały organy - Spiewamy : Bogurodzica Dziewica...
Opuszczamy świątynię i piękny naszego kraju zakątek...
O Woli Gułowskiej zostanie wspomnienie i trochę pamiętek.

Przybiernówka 15.9.1983 r.

napisała: Stefania Deutry.